

Mieczysław Ryba

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wojna jako narzędzie polityki

Uwagi wstępne

Od zarania dziejów wojna używana była jako narzędzie polityki. Szczególnie wielkie mocarstwa i imperia swoje panowanie umacniały za pomocą siły wojskowej, wojny toczyły również państwa małe. Biblijny Stary Testament jest opisem różnorodnych wojen. Pokój zapewniała zwykle bezwzględna dominacja jakiejś wielkiej potęgi lub równowaga sił na danym terytorium. Na kontynencie europejskim długi czas pokoju (poza lokalnymi konfliktami) nastąpił po kongresie wiedeńskim z 1815 roku, który ustanowił w Europie względną równowagę. Równie długi okres pokoju miał miejsce po II wojnie światowej, kiedy mieliśmy do czynienia z układem dwubiegunowym. Dwa supermocarstwa, USA i ZSRS, stanowiąc dwa różne systemy ideologiczne, gospodarcze i polityczne, posiadając broń nuklearną, odstraszały się nawzajem. Pojawiały się tzw. wojny zastępcze (*proxy war*) w różnych częściach świata (Korea, Wietnam, Afganistan), jednakże do bezpośredniej konfrontacji mocarstw, a więc do wojny światowej nie doszło. Po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 roku świat wszedł w układ jednobiegunowy, gdzie jedynym supermocar-

stwem, zdolnym reagować w różnych częściach globu, były Stany Zjednoczone.

Czas globalizacji – wzorzec liberalny

W kręgach zachodnich zaczęło dominować przekonanie o wypełnieniu się dziejów i o osiągnięciu przez ludzkość pełnego spokoju i dobrobytu poprzez tzw. globalizację i dominację ustroju liberalno-demokratycznego, który w miękki sposób narzucały światu USA. Wzorce zachodnie (amerykańskie) miały obowiązywać na całym globie nie tylko w sferze ekonomicznej, ale również politycznej i kulturowej. Jak pisał Benjamin Barber, kultura MTV i Hollywood stała się wzorcem dla życia ludzi na wszystkich kontynentach¹.

Głównym orędownikiem teorii wypełnienia się dziejów nastania ery dobrobytu i pokoju, był Francis Fukuyama, który w głównej książce *Koniec historii* ogłosił światu wieczne panowanie *Pax Americana* oraz triumf liberalnego kapitalizmu. Za pomocą globalnego systemu gospodarczego po świecie miał się rozlać dobrobyt oraz liberalno-demokratyczny model życia politycznego. W takim świecie wojny oraz przemoc miały być niemiłym wspomnieniem przeszłości. Stwierdził on, że

nie będzie już dalszego rozwoju podstawowych zasad oraz społecznych instytucji, wszystkie istotne problemy znajdą bowiem swe ostateczne rozwiązanie².

Sam autor odwoływał się nade wszystko do filozofii Hegla³, jako teoretycznej podstawy swoich politologicznych rozważań,

¹ B. R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2001, s. 135–137.

² F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996, s. 11.

³ Oprócz nawiązania do Hegla, Fukuyama odnosi swe rozważania do innych filozofów nowożytnych, takich jak Immanuel Kant, Tomas Hobbes,

stąd łatwość postawienia tak jednoznacznej tezy. Hegla nazwał Fukuyama mianem „pierwszego filozofa historycyzmu”. Takie odniesienia filozoficzne skłoniły Fukuyamę do jednoznacznego zdefiniowania natury ludzkiej. Czytamy:

Ludzka natura nie jest stworzona raz na zawsze, lecz stwarza się z biegiem czasu historycznie, w jej ramach odbywa się samo stwarzanie, rozwój dziejowy człowieka zmierza do pewnego punktu⁴.

Jego zdaniem, naukowe przyrodoznawstwo i rozwój nowoczesnych technologii poprowadzi ludzkość do unifikacji, do jednolitych standardów w kulturze, a w konsekwencji do kapitalizmu w gospodarce i do demokracji liberalnej na poziomie politycznym⁵. Czytamy:

Kiedy ludzkość w końcu tysiąclecia stanęła w obliczu podwójnego kryzysu – autorytaryzmu i socjalistycznego centralnego planowania – jedyną ideologią o potencjalnej uniwersalnej ważności okazała się demokracja liberalna, doktryna wolności osobistej i władzy ludu⁶.

Heglowski determinizm w tej koncepcji był nader widoczny, co rzutowało na aprioryczne zdefiniowanie sytuacji międzynarodowej przez autora *Końca historii*. Fukuyama nie chciał w ten sposób powiedzieć, że świat przestanie się rozwijać, że nie będą się rodzić ludzie itd. On chciał zamanifestować, że w liberalnej demokracji świat znajdzie spokój, spełnienie. Ma ona być „ostat-

John Locke. K. Wawrzonowski, *Koniec historii Francisa Fukuyamy z perspektywy dwudziestu lat od ukazania się dzieła*, „Studia z Historii Filozofii” 1(4)/2013, s. 132.

⁴ Fukuyama, dz. cyt., s. 206.

⁵ E. Liszkowska, *Wieczysty pokój końca historii. Koncepcje geopolityczne Immanuela Kanta i Francisa Fukuyamy*, „Przegląd Geopolityczny” 6 (2013), s. 69.

⁶ Fukuyama, dz. cyt., s. 76.

nią fazą ideologicznej ewolucji ludzkości”, „ostateczną formą rządu”, stanowić ma zatem realny „koniec historii”⁷.

Przeciwnie zdanie głosił inny, głośny politolog amerykański, Samuel Huntington. Twierdził on, że stare podziały cywilizacyjne wciąż istnieją i na styku różnych cywilizacji dojść może do wojennych konfliktów⁸. Huntington określił Europę, Amerykę, Australię i Nową Zelandię (kraje zamieszkałe przez Europejczyków), jako odrębną cywilizację latynoamerykańską⁹ i zapowiadał bezwzględne stracie z cywilizacją islamu. Jego wskazania, że świat Zachodu przegrywa demograficznie były złowieszcze, choć bardzo realistyczne¹⁰.

Tymczasem Francis Fukuyama i inni podobni mu myśliciele twierdzili, że współczesny Zachód wytworzył nową, uniwersalną cywilizację (określoną ustrojowo mianem „liberalnej demokracji”), która ogarnie cały świat bez wojny. Ich zdaniem, w tym nowym globalnym systemie pokojowo mogą się rozwijać wszystkie społeczności. W spojrzeniu tym dominuje materialistyczne myślenie, że o wojnie i pokoju rozstrzyga jedynie dobrobyt materialny. Globalizacja miała spowodować rozprzestrzenienie się dobrobytu na cały świat, a co za tym idzie – miało to doprowadzić do zapewnienia światowego ładu. Już zamach na World Trade Center w 2001 roku pokazał, że jest to myślenie życzeniowe,

⁷ A. Skorupka, *Konieczny a Fukuyama. Szkic porównawczy*, „Galicja. Studia i materiały” 8 (2022), s. 76.

⁸ Huntington twierdził, że cywilizacja jest „najwyższym kulturowym stopniem ugrupowania ludzi i najszerzą płaszczyzną kulturowej tożsamości, ponad którą jest już tylko to, co odróżnia człowieka od innych gatunków. Określana jest zarówno przez obiektywne wspólne elementy, jak język, historia, obyczaje, instytucje społeczne, jak i subiektywną samoidentyfikację ludzi”. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2006, s. 51.

⁹ G. Bednarczyk, *Paradygmat cywilizacyjny Samuela P. Huntingtona. Droga do zrozumienia współczesnych problemów Zachodu*, „Kultura i Wartości” 21(2017), s. 29.

¹⁰ P. J. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi*, tłum. D. Konik i in., Wrocław 2005, s. 40.

a starcie z fundamentalistycznym islamem stało się potężnym problemem USA i świata Zachodu¹¹. Zachodni konsumpcjonizm okazał się tutaj bezradny, jego materialistyczna siła przyciągania okazała się niewystarczająca. Benjamin Barber zauważył, że zmateralizowane społeczeństwa zachodnie pogubiły się, przestały wychowywać młode pokolenie do odpowiedzialności, przez co stały się niezdolne reagować na zagrożenia. Czytamy:

Tocqueville twierdził, że wolność jest rzemiosłem wymagającym największego wysiłku. Aby dorosnąć i w pełni się zrealizować musimy wyrobić w sobie pewne cechy, do czego niezbędne są normy moralne, odpowiednie wychowanie i poczucie dobra publicznego. Konsumpcja nie wymaga od nas pracy nad sobą, bierze nas takimi, jacy jesteśmy, im bardziej chciwi i zachłanni, tym lepiej¹².

Takie ukształtowanie charakterów w istocie uczyniło ze społeczeństw zachodnich zbiorowisko ludzi pozbawionych instynktu samozachowawczego. Ogromne spustoszenie w przestrzeni społecznej wprowadziła przede wszystkim neomarksistowska rewolucja kulturowa¹³.

¹¹ Barber, dz. cyt., s. 193–212.

¹² Tamże, s. 147.

¹³ Jednym z przejawów tej rewolucji jest multikulturalizm. Melanie Philips w ten sposób opisuje tę rzeczywistość: „Multikulturalizm ma rzekomo propagować równe traktowanie wszystkich kultur. Lecz tak się nie dzieje. Istnieje bowiem kultura, której wcale nie traktuje się na równi z innymi, a jest to miejscowa kultura [...]. Rzekomy postulat równości w rzeczywistości zmierza do radykalnej dekonstrukcji kultury większościowej, pojęcia narodu jako takiego oraz wartości związanych z zachodnią demokracją, szczególnie zaś właściwego jej rozumienia, moralności i prawdy. [...] Pustka moralna, kulturowa i duchowa wynikająca z takich założeń wywołuje [...] pogardę ze strony radykalnych islamistów, którzy z radością korzystają, by ją wypełnić”. M. Philips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, Warszawa 2010, s. 123–124.

Chiny, Rosja – powrót geopolityki

Teorie dotyczące triumfu demoliberalizmu dotyczyły również relacji międzynarodowych. Wielu polityków świata Zachodu nabrało przekonania, że elity krajów totalitarnych (Chiny, Rosja), da się skleić z elitami zachodnimi poprzez korumpowanie ich dobrobytem. To dlatego Niemcy uznali, że zjedną sobie otoczenie Władimira Putina wielkimi, wspólnymi inwestycjami. Samobójczą politykę od wielu lat prowadziły międzynarodowe koncerny (przede wszystkim amerykańskie), które idąc tropem ideologii globalizmu, wyprowadziły produkcję z USA do Chin, kierując się tylko i wyłącznie ślepyim zyskiem. Przez kilka dziesięcioleci Chiny z kraju zacofanego stały się superpotęgą gospodarczą, nie przyjmując w istocie zachodnich wzorców cywilizacyjnych. Cywilizacja chińska w nowej komunistycznej odsłonie stała się do rywalizacji z USA, zmieniając całkowicie układ sił w świecie¹⁴.

Tymczasem na sprowadzenie Rosji do kategorii mocarstwa upadłego nie zgodziły się siły polityczne na Kremlu, które wraz z dojściem Władimira Putina do władzy postanowiły konsekwentnie dążyć do odbudowy imperium wedle własnej, turańskiej metody cywilizacyjnej. Uczciwie trzeba przyznać, że Fukuyama po pewnym czasie zdobył się na autokrytycyzm. Widział, że w różnych regionach świata amerykański model demokracji liberalnej jednak się nie przyjął. Skrytykował rządy Putina i system tam panujący, nazywając go „autorytaryzmem przedstawicielskim”, gdzie władza kontroluje praktycznie wszystkie najważniejsze media, lekceważąc zasady prawa¹⁵. Zdaniem wielu zachodnich analityków, Rosja pod dominacją

¹⁴ M. Lubina, *Niedźwiedź w objęciach smoka. Jak Rosja została młodszym bratem Chin*, Kraków 2022.

¹⁵ F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do Rewolucji Francuskiej*, tłum. N. Radomski, Poznań 2012, s. 431.

komunizmu zbliżyła się do Zachodu, hołdując materializmowi¹⁶.

Nowy układ stosunków globalnych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dobrze opisał Zbigniew Brzeziński w głośnej książce *Wielka szachownica*. Czytamy:

Eurazja jest [...] gigantyczną szachownicą, na której rozgrywa się walka o światową hegemonię. Chociaż geostrategia – strategiczna realizacja interesów geopolitycznych – jest w jakiś sposób podobna do szachów, w grze na owalnej szachownicy eurazjatyckiej uczestniczy nie dwóch lecz kilku graczy o różnym stopniu potęgi¹⁷.

Na tej szachownicy miała się rozegrać batalia o utrzymanie dominacji USA w świecie. Brzeziński wprost pisał, że Rosja jest zbyt słaba, by stać się partnerem dla Ameryki, ale zbyt silna, by być jej klientem.

Bardziej prawdopodobne jest, że Rosja stanie się problemem, chyba że Ameryka będzie sprzyjać powstaniu sytuacji, która pomoże przekonać Rosjan, że najlepszym wyborem dla ich kraju jest coraz ściślejszy, organiczny związek z atlantycką Europą¹⁸.

Jak wiadomo, Rosję nie udało się skleić z Zachodem, nie zrezygnowała ona również ze swoich tradycyjnych, azjatyckich odniesień cywilizacyjnych.

Feliks Koneczny zaliczył Rosję do cywilizacji turańskiej, która powstała w Azji Środkowej i ogarniała swym wpływem pierwotnie Mongołów. Na skutek podbojów cywilizacja ta objęła tereny ruskie, a w szczególności Moskwę. Czytamy:

¹⁶ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, tłum. T. Wyżyński, Warszawa 1998, s. 111.

¹⁷ Tamże, s. 31.

¹⁸ Tamże, s. 119.

Stoi też prawosławie cywilizacyjnie blisko chrześcijaństwa azjatyckiego, a czyż kultura Rusi nie pozostaje w ścisłym związku historycznym z cywilizacjami mongolską i turańską w ogóle? Moskwa przejęła pojęcia państwowe od Mongołów, od Tatarów administrację, od kazańskich obyczaj warstw wyższych [...]. Budownictwo cerkiewne wywodzi się z Orientu azjatyckiego”. Sposób zorganizowania życia społecznego w cywilizacji turańskiej miał charakter czysto wojskowy (obozowy), trudno więc było tam mówić o społeczeństwie w zachodnim tego słowa rozumieniu. Kult wodza, który jest w istocie władcą życia i mienia swoich poddanych, to kolejna cecha cywilizacji turańskiej. Całe życie społeczne opierało się na przemocy, na strachu, a życie publiczne zasadniczo pozbawione było zasad etycznych¹⁹.

Andrzej Nowak wskazuje, że Rosja wzięła się z Moskwy, w której doszło do połączenia skutecznych podbojów z ideologią. Rosja wydobyla się spod panowania mongolskiego w XV wieku, a zaczęła się uważać za imperium od zdobycia Kazania w 1552 roku. Cała ideologia imperialna umocniła się za czasów Iwana Groźnego. To w XVI wieku powstaje idea Moskwy jako Trzeciego Rzymu²⁰. W latach 1514–1521 ideę tę opisał Filoteusz (mnich pskowskiego klasztoru Eleazara). Na podstawie tej myśli Rosja się określiła jako realny „antyzachód”. Nowak relacjonuje myśl Filoteusza w następujący sposób:

Rosja musi umocnić swoje imperium, żeby uratować swoją duchową tożsamość przed zagrożeniem z Zachodu, a przez to – zachować zdolność do zbawienia/uratowania całego świata. Tak po dzień dzisiejszy odczytuje myśl Filoteusza niemała i niepozabawiona wpływem na współczesną opinię publiczną w Rosji część kół jej intelektualnych²¹.

¹⁹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 296.

²⁰ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2022, s. 7.

²¹ Tamże, s. 9–10.

Po wielkiej smucie początku wieku siedemnastego idea Trzeciego Rzymu jeszcze bardziej nakierowana została na zjednoczenie wszystkich ziem prawosławnych pod berłem cara (przede wszystkim chodziło o Ukrainę i inne ziemie należące do Rzeczypospolitej)²².

Rzeczpospolita – czytamy – stała się w XVIII wieku najważniejszym bodaj przedmiotem politycznej praktyki rosyjskiego imperializmu, terenem najpełniejszego przeglądu jego metod i celów²³.

Klasyką rosyjską myśl polityczną, zakotwiczoną w dziedzictwie azjatyckim podnoszą w dzisiejszych czasach elity rosyjskie. Do głośniejszych postaci z tego kręgu należy zaliczyć chociażby Aleksandra Dugina, byłego doradcę Władimira Putina. Dugin prowadził wykłady w rosyjskiej Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego, Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. Łomonosowa, miał przez to duży wpływ na rosyjskie służby²⁴. Ów myśliciel wskazuje na geopolitykę jako sumę nieustannych walk cywilizacji Lądu i Morza, podkreślając, że celem Moskwy było zwycięstwo w zmaganiach o eurazjatycką dominację²⁵. Rosję w sensie cywilizacyjnym określa Dugin jako dziedziczkę Złotej Ordy, gdzie religia zredukowana jest do roli prymitywnego narzędzia w rękach państwa (sakralizacja państwa, religia jest narzędziem stosowanym do wprowadzenia takiej sakralizacji)²⁶. Dugin jest zatem zwolennikiem totalnego, antyokcydentalnego słowianofilstwa, jego postrzeganie Rosji idzie w kierunku uznania jej za osobną cywilizację²⁷. Na kanwie tak postrzeganego świata, domaga się ów politolog specjalnego miejsca dla Rosji w nowym,

²² Tamże, s. 11.

²³ Tamże, s. 23.

²⁴ M. Składanowski, *Cywilizacja rosyjska według Aleksandra Dugina. Studia historyczno-antropologiczne*, Lublin 2019, s. 25.

²⁵ Tamże, s. 31–36.

²⁶ Tamże, s. 54–55.

²⁷ Tamże, s. 38.

globalnym układzie sił²⁸. Owo miejsce Rosja musi sobie wywalczyć bez względu na koszty.

Wielki błąd Zachodu

Zachód zatem nie zrozumiał celów rosyjskich i pomylił się zasadniczo, myśląc, że poprzez kontakty gospodarcze, skorumpowanie materialne rosyjskich elit doprowadzi do wmontowania Kremla w system zachodni. Niemcy już od czasów ZSRS starały się nawiązywać do prorosyjskiej polityki z czasów Bismarcka²⁹. Pod panowaniem Putina wszystko to tylko nabrało dynamiki.

Rosyjska agresja na Ukrainę w 2014 roku – pisze Roman Kochnowski – i bezceremonialna aneksja Krymu nie zmieniły zasadniczo podejścia rządu kanclerz Merkel do tego problemu. Wprawdzie w oświadczeniu rządowym formalnie potępiła ona te posunięcia, ale jej gabinet nie podjął żadnych istotnych kroków wobec rosyjskiej agresji, a zaproponowane sankcje nie mogły w istotny sposób wpłynąć na postawę rosyjskiego agresora. Jednak nawet te umiarkowane sankcje wywołały zdecydowany sprzeciw niemieckich kół biznesowych oraz sporego odłamu niemieckiego społeczeństwa. Współpraca z Rosją tylko w sektorze gazowym zapewniała bowiem w Niemczech 200 tysięcy miejsc pracy. Co więcej niemieccy politycy zdecydowanie odrzucali krytykę płynącą z Polski oraz Krajów Bałtyckich, a dotyczącą budowy rurociągu Nord Stream 2 i pogłębiania uzależnienia gospodarki europejskiej od importu węgłowodorów z Rosji. Dla niemieckiej klasy politycznej o wiele większym problemem doby lat 2016–2020 były żądania administracji amerykańskiej prezydenta

²⁸ Tamże, s. 48–49.

²⁹ R. Kochnowski, *RFN wobec imperialnej polityki Federacji Rosyjskiej. Źródła i perspektywy*, „Wiedza Obronna” 2023, vol. 282, nr 1, s. 104–105.

Donalda Trumpa, domagającego się zdecydowanego podniesienia wydatków zachodnioeuropejskich państw NATO, w tym oczywiście RFN³⁰.

Gdy doszło do ataku Rosji na Ukrainę w 2022 roku, Berlin wydawał się całkowicie nieprzygotowany na te wydarzenia. Najpierw politycy niemieccy żywili przekonanie, że Ukraina szybko padnie, potem spowalniali proces pomocy dla Kijowa. Ich gospodarka była nieprzygotowana na scenariusz nałożenia sankcji na Rosję, stąd recesja, w którą popadli³¹. Zatem kompletnym bankructwem okazał się plan „ucywilizowania” Rosji na modłę zachodnią (wtłoczenie jej w system liberalnego konsumpcjonizmu, opartego na ideologii neomarksistowskiej).

Jak nadmieniałem, najbardziej pomylili się Niemcy realizujący swe strategiczne projekty. Rosja nie po to się bogaciła, by konsumować i nie po to zbroiła się, by za pomocą lokalnych wojen się wzbogacić (wojna w Gruzji, pierwsza wojna na Ukrainie 2014), lecz po to się bogaciła, by za pomocą wojny rozszerzać swe granice. Wojna w tej cywilizacji bardziej stawała się celem, niż środkiem. Dzięki zwycięskiej agresji na Ukrainę i na inne państwa regionu (prowadzonej w czasie kompletnej słabości Zachodu) Moskwa chciała wejść do europejskiego koncertu mocarstw na wzór modelu stworzonego po kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Marek Budzisz w głośnej książce, poświęconej rosyjskiej kulturze strategicznej, zatytułowanej *Wszystko jest wojną*, pisze:

Dominacja w rosyjskiej elicie strategicznej ludzi wywodzących się z resortów siłowych oznacza również, iż pewien model światopoglądu, postrzegania świata, analizowania zagrożeń i sposobów odpowiadania na nie uzyskał przewagę. Jest on w sposób oczywisty związany ze sferą wojskową, dlatego też opis i analiza tej części

³⁰ Tamże, s. 111.

³¹ Tamże, s. 113–115.

„rosyjskiego światopoglądu” wydają się niezbędne dla zrozumienia kultury strategicznej Federacji Rosyjskiej³².

Jacek Bartosiak z kolei zauważył, że w celach strategicznych Kremla Europa środkowa ma kluczowe znaczenie, gdyż rozgranicza Zachód zdominowany przez USA i Rosję. Niemcy jawią się w polityce rosyjskiej jako ważny partner, który ma prawo dominacji nad Europą centralną. W tej wizji nie sposób znaleźć miejsce na podmiotową pozycję Polski. Ukraina w rozumieniu Kremla jest zaś rosyjską strefą wpływów³³. Nasz region, jeśli byłby pozbawiony znaczącej siły militarnej, stałby się w tej sytuacji swoistą „strefą zgniotu” na styku Wschodu a Zachodu³⁴.

Podsumowanie

Wojny od zarania dziejów były narzędziem uprawiania polityki. Walki toczyły się o terytorium, o władzę i pieniądze. Wielkie znaczenie miały konflikty na styku różnych cywilizacji. I Rzeczpospolita jako swoją misję przyjęła obronę cywilizacji zachodniej, definiując się w stosunku do zagrożenia azjatyckiego jako *Antemurale Christianitatis* (pod takim zawołaniem prowadzone były wojny z Tatarami, Turcją i Moskwą).

W wieku XX mieliśmy do czynienia z dwoma konfliktami światowymi, które doprowadziły do kompletnego przeobrażenia kontekstu geopolitycznego w Europie i świecie. W czasach najnowszych powstał układ dwubiegunowy, dający swoistą równowagę sił w przestrzeni globalnej, gdzie zmagaly się Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone. Zastąpiony on został po 1991 roku przez tzw. *Pax Americana*. Pojawiły się teorie o dominacji w wy-

³² M. Budzisz, *Wszystko jest wojną. Rosyjska kultura strategiczna*, Warszawa 2021, s. 55.

³³ J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018, s. 340.

³⁴ Tamże, s. 513–553.

miarze globalnym nie tylko jednej potęgi militarnej, gospodarczej i politycznej, ale i jednej cywilizacji. Materialistyczny demoliberalizm, który miał stanowić taką uniwersalistyczną cywilizację, ma jednak w sobie autodestrukcyjne elementy (podważa w istocie najważniejsze podstawy cywilizacji świata Zachodu), a z drugiej strony okazał się nieatrakcyjny dla krajów pozostających przez wieki pod wpływem gromadnościowych cywilizacji wywodzących się z Azji (Chiny, Rosja). W momencie osłabnięcia amerykańskiego hegemonu, kraje te wystąpiły do rywalizacji z Zachodem, nie rezygnując ze swych totalitarnych ustrojów i tradycyjnych odniesień cywilizacyjnych. Wojna na Ukrainie jest namacalnym przejawem tej rywalizacji. Takich napięć w świecie jest więcej i przebiegają one bardzo często na linii starcia cywilizacji. Wystarczy tutaj wskazać konfrontację fundamentalizmu islamskiego ze światem Zachodu.

Niezrozumienie rosnących zagrożeń jest na Zachodzie pochodną autodestrukcyjnej negacji cywilizacji łacińskiej, a dalej naiwnego przekonania, że liberalny konsumpcjonizm jest uniwersalną ofertą cywilizacyjną dla całego świata. To na skutek tej ideologicznej naiwności Stany Zjednoczone (a raczej amerykańscy kapitaliści) przegapili odrodzenie się potęgi Chin, a niemieccy politycy naiwnie zlekceważyli skalę imperialnych metod putinowskiej Rosji. Aby zakończyć konflikty i zaprowadzić stabilny pokój, Zachód nie tylko musi być gotowy do wojny (musi być przygotowanym militarnie i gospodarczo do konfliktów), powinien również powrócić do swoich korzeni kulturowych i cywilizacyjnych, które jedynie dać mu mogą duchową i moralną siłę do przeciwstawienia się narastającym zagrożeniom. ■

War as an Instrument of Policy

SUMMARY

The author of this article points to war as an age-old method of politics. A forgotten space for the realisation of war conflicts is the clash

of civilisations, which is occurring on a large scale in the present day. The conflict between the USA and China (for the time being economic), between Russia and Ukraine, or at the interface between the Western world and Islamic fundamentalism has a strong civilisation-al basis. The West's biggest problem is that, by rejecting its classical cultural foundations, it has introduced enormous self-destruction into its own social life, losing its orientation in the world and its ability to defend itself.

Keywords: War of civilisations, geopolitics, Western world civilisation

BIBLIOGRAFIA

- Barber Benjamin R., *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2001.
- Bartosiak Jacek, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018.
- Bednarczyk Grzegorz, *Paradygmat cywilizacyjny Samuela P. Huntingtona. Droga do zrozumienia współczesnych problemów Zachodu*, „Kultura i Wartości” 21(2017).
- Brzeziński Zbigniew, *Wielka szachownica*, tłum. T. Wyżyński, Warszawa 1998.
- Buchanan Patrick J., *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi*, tłum. D. Koniak i in., Wrocław 2005.
- Budzisz Marek, *Wszystko jest wojną. Rosyjska kultura strategiczna*, Warszawa 2021.
- Fukuyama Francis, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do Rewolucji Francuskiej*, tłum. N. Radomski, Poznań 2012.
- Fukuyama Francis, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996.
- Huntington Samuel P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2006.
- Kochnowski Roman, *RFN wobec imperialnej polityki Federacji Rosyjskiej. Źródła i perspektywy*, „Wiedza Obronna” 2023, vol. 282, nr 1.

- Koneczny Feliks, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.
- Liszowska Ewa, *Wieczysty pokój końca historii. Koncepcje geopolityczne Immanuela Kanta i Francisca Fukuyamy*, „Przegląd Geopolityczny” 6(2013).
- Lubina Michał, *Niedźwiedź w objęciach smoka. Jak Rosja została młodszym bratem Chin*, Kraków 2022.
- Nowak Andrzej, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2022.
- Philips Melanie, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, Warszawa 2010.
- Składanowski Marcin, *Cywilizacja rosyjska według Aleksandra Dugina. Studia historyczno-antropologiczne*, Lublin 2019.
- Skorupka Alfred, *Koneczny a Fukuyama. Szkic porównawczy, „Galicja. Studia i materiały” 8(2022)*.
- Wawrzonowski Krzysztof, *Koniec historii Francisca Fukuyamy z perspektywy dwudziestu lat od ukazania się dzieła, „Studia z Historii Filozofii” 1(4)/2013*.